

Pół miliarda kary

18.09.2008.

18.09.2008 - Czy grozi nam zwrot pół miliarda złotych unijnej pomocy dla rolników ? Tak twierdzi dziennik „Rzeczpospolita”, który napisał, że nieprawidłowości z lat 2004-2005 zmuszą Komisję Europejską do ukarania Polski taką właśnie grzywną. Rząd twierdzi, że nic nie jest przesądzone i robi wszystko, aby kar nie było.

Gdy w 2003 roku Wojciech Olejniczak został ministrem rolnictwa miał przed sobą jeden podstawy cel. Zrobić wszystko, aby Polska w dniu wejścia do Unii Europejska była gotowa do wypłaty unijnych dopłat bezpośrednich. Zadanie zrealizowano.

Skomplikowany system informatyczny IACS, bez, którego Bruksela nie dałaby nam ani jednego euro subwencji był gotowy czas. Teraz zdaniem, niektórych płacimy cenę za ówczesny pośpiech. Zarzuty to między innymi brak kontroli Dobrej Praktyki Rolniczej na terenach ONW oraz niedociągnięcia w sprawie ortofotomap, czyli satelitarnej mapy gruntów ornych.

Wojciech Olejniczak twierdzi, że sprawy by nie było gdyby nie opieszałość kolejnych rządów, które na czas nie potrafiły usprawnić systemu IACS. Politycy związani z rolnictwem podkreślają jednak, że pierwszy rok członkostwa w Unii Europejskiej był wyjątkowy i należy się nam taryfa ulgowa. Ważniejsze jest to, że IACS został zbudowany na czas niż to, że nie był doskonały -dodają.

Ze sprawą będzie musiał się teraz zmierzyć obecny rząd, który uspokaja i przypomina, że nic nie zostało jeszcze przesądzone.

Bruksela żąda zwrotu 150 milionów euro, czyli pół miliarda złotych. Decyzja o nałożeniu kary ma zapaść po grudniowym Komitecie Pojedynczym z udziałem polskiego rządu i Komisji Europejskiej.

Witold Katner / TVP Informacje Rolnicze